

Parlament i rząd DO TABLICY

9 października odbędą się wybory parlamentarne. Kończy się kadencja Sejmu VI kadencji. Powołany przez niego koalicyjny rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego jest drugim gabinetem w historii III RP, po rządzie Jerzego Buźki, który miał szansę pracować pełną 4-letnią kadencję. Sprawdziliśmy, jak ten czas wykorzystali parlamentarzyści i ministrowie, z premierem na czele, oraz porównaliśmy ich dorobek z Sejmem V kadencji.

Gospodarka, rządzie!

Łączny wzrost PKB w latach 2007–2011 (do września) wyniesie ok. 13%, czyli osiągnie taki sam poziom, jaki zanotowano w o połowę przecieź krótszej kadencji 2005–2007. Oczywiście, nie są to okresy w pełni porównywalne, m.in. z uwagi na panujący od 2008 r. kryzys światowej gospodarki. Czy jednak rząd, który mówi o „zielonej wyspie”, sam nie rezygnuje z uwzględniania czynnika kryzysu w bilansie ostatnich czterech lat? Ponadto trzeba pamiętać, że niskie, ale jednak, tempo wzrostu PKB udało się utrzymać przede wszystkim dzięki pożyczkom zaciąganym przez państwo, co będzie z kolei skutkowało negatywnie na sytuację ekonomiczną Polski w przyszłości. W 2009 r. rząd zadłużył się (czyli nas) na 48,7 mld zł, a w 2010 r. już na 69 mld zł!

Na początku obecnej kadencji, w 2007 r., dług publiczny Polski wynosił 527,4 mld zł, obecnie już ok. 787 mld zł! W czasie rządów PO-PSL wzrósł zatem o 260 mld zł. Na koniec III kw. tego roku każdy Polak, od niemowlaka do emeryta, zadłużony jest na 20 749 zł. Stanowi to ponad 52 proc. naszego PKB. Oznacza to, że relacja długu publicznego do PKB niebezpiecznie zbliża się do zawartego w ustawie o finansach publicznych prognozy 55%. Dodajmy, że rząd próbuje ukryć rzeczywistą wysokość długu publicznego, stosując swoistą inżynierię księgową, w swobodny sposób interpretując związane z tematem długu definicje. I tak np. Ministerstwo Finansów nie wlicza do naszego narodowego zadłużenia obciążeń Krajowego Funduszu Drogowego. Z taką klasyfikacją nie zgadza się m.in. Komisja Europejska.

Co niepokojące, rośnie nie tylko dług publiczny, ale i koszty jego obsługi. Według oficjalnych danych (corocznych sprawozdań z wykonania budżetu państwa), roczny koszt takiej obsługi wzrósł od 2007 r. do 2011 r. o 11 mld zł, czyli o 40 proc.! O ile w 2007 r. stanowił on 2,3 proc. PKB, o tyle obecnie daje to 2,5 proc. PKB. Koszty obsługi długu

publicznego mają nadal rosnąć – zgodnie z aktualnym Wieloletnim Planem Finansowym Państwa w 2013 r. mają wynieść już 45,7 mld zł i będą stanowiły 2,7 proc. PKB!

Wzrost VAT i cen

Także wzrost cen w latach 2007–2011 był wyższy niż w okresie 2005–2007. Inflacja w tym drugim okresie wyniosła średnio 2 proc. W obecnej kadencji, do roku 2010, wyniosła średnio 3,26 proc., a w 2011 r. – wg danych NBP – liczona od stycznia do maja już 5 proc. Na taki wynik złożyły się przede wszystkim wzrosty cen paliw oraz podniesienie stawek podatku VAT od 1 stycznia 2011 r. Zdaniem ekonomistów, długotrwały wzrost cen nawet na takim poziomie, nazywanym inflacją krocząca, może poważnie zaszkodzić gospodarce. Za bezpieczny poziom inflacji, zapewniający rozwój gospodarki, a jednocześnie możliwy do kontroli przez bank centralny, uznaje się 2 proc. w skali roku.

Bezrobocie powyżej średniej

Według danych GUS od 2005 r. do 2007 r. stopa bezrobocia spadła o 6 punktów procentowych, z 17,3 proc. do 11,3 proc. Natomiast od początku kadencji – w listopadzie 2007 r. – wzrosła o 1 punkt procentowy. W maju 2011 r. bez pracy pozostawało 12,3 proc. osób w wieku produkcyjnym (średnia w UE to niecałe 10 proc.). Tymczasem obecny rząd zmniejszył o połowę (do 4 mld zł rocznie) środki przeznaczane na aktywizację zawodową.

Jak zmieniła się stopa zatrudnienia na obszarze szczególnie nas interesującym, czyli w województwie pomorskim? W okresie odpowiadającym mniej więcej V kadencji Sejmu, od grudnia 2005 r. do grudnia 2007 r., bezrobocie na Pomorzu zmniejszyło się z 15,5 proc. do 10,9 proc., a więc o 4,6 proc. Natomiast podczas obecnej kadencji parlamentu, od grudnia 2007 r. do maja 2011 r., wzrosło z 10,9 proc. do 12,2 proc., czyli o 1,3 proc.



RYŚ. PIOTR OWORUS

Praca nie-bezpieczna

Pogarszają się również warunki zatrudnienia tych, którzy pracę mają. Lawinowo rośnie liczba pracowników zatrudnianych na podstawie umów na czas określony, umów cywilnoprawnych (umowy o dzieło, umowy-zlecenia) oraz samozatrudnienia (liczba osób pracujących na zasadach samozatrudnienia wynosi obecnie aż 3 mln i jest najwyższa w Unii Europejskiej). Przypomnijmy, że umowy cywilnoprawne nie są objęte przepisami kodeksu pracy, a pracownik wykonujący pracę na ich podstawie nie jest w żaden sposób chroniony. Nie wiążą się one również z obligatoryjnym płaceniem przez pracodawcę składek na ubezpieczenie społeczne. Wpływa to negatywnie na stabilność zatrudnienia oraz ogólną sytuację społeczną takiej osoby, której bezpieczeństwo ekonomiczne i możliwość planowania przyszłości własnej i rodziny dramatycznie spada.

Choroby służby zdrowia

Sztandarowym przykładem działań rządu w dziedzinie ochrony zdrowia jest forso-

wanie procesu przekształcania publicznych placówek ochrony zdrowia w spółki prawa handlowego (w debacie publicznej z powodów PR-owskich nazywane od pewnego czasu terminem „komercjalizacja” zamiast „prywatyzacja”). Pomimo dużych kontrowersji społecznych, jakie wywołują takie systemowe zmiany w służbie zdrowia, odpowiednie ustawy przyjęte przez rządzącą koalicję w październiku 2010 r. oraz kwietniu 2011 r. de facto wymuszają przekształcenie w najbliższych latach większości jednostek – samorządy (a to one najczęściej są właścicielami publicznych placówek) zostały bowiem zobligowane do zlikwidowania bądź zmiany formy instytucjonalno-prawnej danego szpitala, jeśli nie będą w stanie pokryć jego ewentualnych strat.

Jednocześnie w ostatnich latach nie wprowadzono żadnych rozwiązań skracających czas oczekiwania na poradę lekarską lub zabieg, a dostępność świadczeń zdrowotnych wciąż pozostaje bolączką polskiego systemu opieki.

Rozwarstwienie wynagrodzeń

Wciąż nierozwiązanym problemem pozostaje także duże rozwarstwienie płacowe. Według danych GUS w 2010 r. aż 2/3 Polaków zarabiała poniżej średniej krajowej! Dotyczy to przede wszystkim osób na najniższych stanowiskach oraz rozpoczynających karierę zawodową. Znaczne różnice w płacach, potwierdzające brak harmonijnego i spójnego rozwoju całego kraju, wystę-

Rząd DONALDA TUSKA na 21%

Rząd PO-PSL w ciągu czterech lat zrealizował 42 ze 195 złożonych obietnic, tj. 21 proc. 52 sprawy, czyli 27 proc., znajdują się w realizacji lub zostały wykonane częściowo, natomiast 98 zadań, tj. aż 50 proc., nie zostało zrealizowanych w ogóle – podsumowali eksperci Centrum Analiz Fundacji Republikańskiej w swoim raporcie oceniającym mijającą kadencję Sejmu. Punktem wyjścia dokumentu były obietnice zawarte w exposé wygłoszonym przez Donalda Tuska 23 listopada 2007 r.

puje również pod względem terytorialnym. Na przykład w województwie lubelskim, wg Ogólnopolskiego Badania Wynagrodzeń, przeciętna płaca w 2010 r. była niższa od średniej krajowej aż o 21 proc. Na przeciwnym biegunie, w województwie mazowieckim, przeciętna pensja była wyższa od średniej o 40 proc.! Pamiętajmy, że mowa o całym województwie – zatem w samej stolicy średnia płaca musiała być jeszcze wyższa. W tym kontekście określenia typu „podział na Polskę A i B” lub „Polska dwóch prędkości” nie są pustymi hasłami.

937 zł i 1386 zł – tyle wynosiła tzw. płaca minimalna w 2007 r. i cztery lata później. Nastąpił zatem nominalny wzrost, jednak nie różni się on zbyt wiele od wzrostu inflacji i realnych kosztów utrzymania w minionym okresie. Poza tym płaca minimalna nadal pozostaje niższa od wysokości średniej emerytury i renty, która wynosi 1736 zł.

Jeszcze gorzej sytuacja wygląda w sektorze pomocy społecznej, powiązanej z systemem wynagrodzeń poprzez procedury przyznawania odpowiednich świadczeń. Rząd nie podniósł progów uprawniających do otrzymywania pomocy społecznej, pomimo tak oczywistych czynników, jak np. wzrost inflacji. W wyniku tej decyzji uprawnienia do pomocy straciły osoby, których realna sytuacja ekonomiczna nie poprawiła się, ale ich wynagrodzenia minimalnie wzrosły i w ten sposób przekroczyły odpowiednie progi.

Okrojona oświata

Minister edukacji **Katarzyna Hall** jest powszechnie krytykowana za zmiany w programie nauczania szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, przede wszystkim znaczące zdewaluowanie nauczania historii oraz obniżający się z roku na rok poziom egzaminów maturalnych (zarówno jeśli chodzi o treść zadań maturalnych, jak i zdawalność). Mniej zauważalne są działania obecnej koalicji w innych obszarach oświaty i edukacji.

Tymczasem Sejm VI kadencji uchwalił w lipcu 2011 r. nowelizację Ustawy o systemie oświaty. W ten sposób bocznymi drzwiami wprowadzono w życie część regulacji zawartych w zawieszonych, również na skutek jej zakwestionowania przez związki zawodowe, reformy szkolnictwa zawodowego zaproponowanej na początku kadencji przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Nowelizacja wejdzie w życie 1 września 2012 r. Zakłada ona m.in. likwidację

(poprzez stopniowe wygaszanie naboru) liceów i techników uzupełniających oraz liceów profilowanych. Kolejną zmianą jest przejście od systemu kształcenia w konkretnych zawodach do zdobywania określonych kompetencji. W założeniach ustawodawców ma to umożliwić szybsze i bardziej elastyczne reagowanie przez szkoły na zmiany na rynku pracy. W zachowanych technikach i zasadniczych szkołach zawodowych zmieni się podstawa programowa, a nauka zostanie powiązana z edukacją w gimnazjach. Program pierwszego roku nauki w tych szkołach będzie taki sam jak w liceach ogólnokształcących.

Po czterech latach nie ma także śladu bonu edukacyjnego, który miał być narzędziem umożliwiającym rodzicom większą kontrolę nad sposobem wydawania pieniędzy na edukację ich dzieci.

Prawo pracy mało znaczy

Jednym z celów rządu PO-PSL zawartym w exposé premiera miało być „stanowcze zwalczanie naruszeń praw pracowniczych”. Rzeczywiście w minionej kadencji znolizowano m.in. kodeks pracy, regulując przestrzeganie przepisów BHP, zaniżanie dochodów pracowników przez pracodawców oraz sprawy urlopów

Najważniejsze wskaźniki: 2007 i 2010/2011*

	2007	2011
Bezrobocie	11,3 proc.	12,3 proc.
Płaca minimalna	937 zł	1386 zł
Średnie wynagrodzenie	2951,71 zł	3611,56 zł
Przeciętna emerytura i renta	1305,43 zł	1736,00 zł

* W pełni reprezentatywne dane za rok 2011 r. poznamy już po zakończeniu obecnej kadencji Sejmu, dlatego w części danych za podstawę przyjęliśmy rok 2010. W przypadku 2011 r. mowa o danych z lipca bądź sierpnia.

Pokazuje to realny stosunek obecnego rządu do ochrony pracowników oraz zachowania równowagi w stosunkach społecznych.

Spór o koncepcję rozwoju

Po analizie sytuacji społeczno-gospodarczej w latach 2007–2011 powracają podstawowe pytania o generalne kierunki rozwoju Polski. Obecny rząd wydaje się forsować koncepcję liberalną, w której swobodnym bożkiem jest wzrost PKB, a uprzywilejowaną grupą społeczną kilka procent najlepiej zarabiających Polaków. W ramach tej koncepcji nie dziwi zaślanianie się przez Donalda Tuska – otwarte pozostaje pytanie, czy zasłużenie – hasłem „zielonej wyspy”, a zupełnie pomijanie w debacie publicznej coraz szerszej otwierających

się „nożyc” rozwarstwienia społecznego. Tymczasem „Solidarność” od lat konsekwentnie opowiada się za bardziej harmonijnym modelem rozwoju, nawiązującym w swej istocie do realizowanej np. w Niemczech koncepcji społecznej gospodarki rynkowej. W tym modelu wzrost PKB jest tylko jednym ze wskaźników rozwoju społecznego, a w okresie kryzysu równie ważne jest utrzymanie miejsc pracy, nawet kosztem przyrostu produktu krajowego. Zapewnia to utrzymanie kapitału ludzkiego, gotowego do wykorzystania w momencie wychodzenia z recesji. Długofalowym efektem jest bardziej sprawiedliwy podział pracy i płacy, powiększenie klasy średniej, zrównoważony rozwój. Czy taką politykę prowadzono w Polsce w ostatnich czterech latach?

Adam Chmielecki

Co z PŁACĄ MINIMALNĄ? Obywatelski projekt ustawy czeka

30 czerwca 2011 r. przedstawiciele NSZZ „Solidarność” złożyli w Sejmie obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, poparty podpisami ok. 300 tys. osób. Projekt zakłada podniesienie płacy minimalnej do poziomu 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Miałoby to nastąpić stopniowo, zgodnie z tempem wzrostu PKB. Choć przyjmując przedstawiciele komitetu inicjatywy ustawodawczej w tej sprawie marszałek Sejmu **Grzegorz Schetyna** określił ją jako „ważną”, nie ma już szans, aby został on rozpatrzony w obecnej kadencji parlamentu. Tak zwane pierwsze czytanie projektu ustawy nastąpiło 15 września. Projekt przedstawił przewodniczący Komisji Krajowej „Solidarność” **Piotr Duda**, który jest także przewodniczącym Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej w tej sprawie.

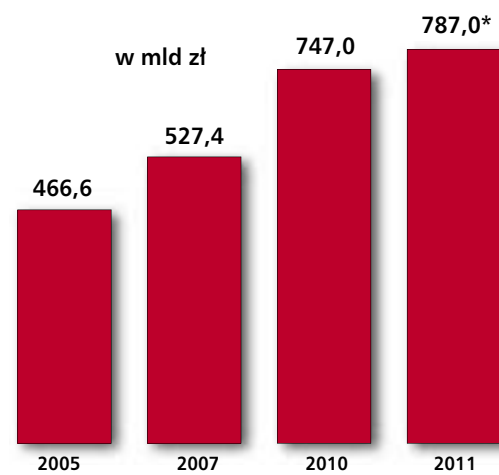
Wzrost cen podstawowych towarów i usług

TOWAR/USŁUGA	2005 r.	2007 r.	2009 r.
Chleb 0,5 kg	1,33 zł	1,74 zł	1,88 zł
Mięso wieprzowe 1 kg	13,07 zł	13,69 zł	14,24 zł
Ziemniaki 1 kg	0,87 zł	0,75 zł	0,95 zł
Woda zimna 1 m ³	2,29 zł	2,44 zł	2,87 zł
Energia elektryczna 1 kWh	0,42 zł	0,45 zł	0,56 zł
Gaz dla gospodarstwa domowego 1m ³	1,57 zł	2,01 zł	2,41 zł
Wizyta u lekarza specjalisty	51,31 zł	56,26 zł	65,35 zł
Bilet komunikacji miejskiej	1,94 zł	2,02 zł	2,20 zł

Rządowi nie udało się również w pełni zrealizować celu, który premier Donald Tusk w swoim exposé sam określił jako „strategiczny”, tj. rozbudowy sieci żłobków. Wprawdzie 4 lutego 2011 r. uchwalono Ustawę o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 oraz wprowadzono program „Małuch 2011”, jednak napotyka on wiele trudności, przede wszystkim finansowych. W związku z tym dotychczas samorządy w całej Polsce złożyły wnioski o dofinansowanie przez państwo jedynie 3,2 tys. nowych miejsc w żłobkach! Problemem jest również utrzymanie danego miejsca już po jego utworzeniu.

dawców oraz sprawy urlopów macierzyńskich i ojcowskich. Jednak, jak wypunktowała Fundacja Republikańska, rząd był zobowiązany do zajęcia się ww. sprawami przez dyrektury unijne. Nie podjął natomiast żadnych działań w tak podstawowych przypadkach łamania pracowniczych (wg raportu Państwowej Inspekcji Pracy z 2008 r.), jak nieprzestrzeganie czasu pracy, niewypłacanie wynagrodzeń, złe prowadzenie dokumentacji pracowniczej, uniemożliwienie pracownikom wystarczającego odpoczynku oraz wspomniane już zatrudnianie na podstawie umów cywilnoprawnych lub umów na czas określony.

DŁUG PUBLICZNY Polski



* Stan na VIII 2011 r.

